

***Unia Europejska – Chiny dziś i w przyszłości*, pod red. Józefa M. Fiszera, Instytut Studiów Politycznych Polskiej Akademii Nauk, Warszawa 2014, ss. 416.**

Chińska Republika Ludowa (ChRL) stanowi ważny punkt odniesienia dla innych podmiotów stosunków międzynarodowych, zarówno w sferze gospodarczej, jak również politycznej. O mocarstowości współczesnych Chin świadczą nie tylko wskaźniki ekonomiczne pozycjonujące to państwo na drugim miejscu na świecie wśród eksporterów – po Unii Europejskiej (UE), a przed Stanami Zjednoczonymi, i na trzecim miejscu wśród importerów – po UE i USA<sup>1</sup>, ale przede wszystkim rosnące zaangażowanie polityczne tego państwa w różnych regionach świata. Pozycję Chin na arenie międzynarodowej dodatkowo wzmacnia status stałego członka Rady Bezpieczeństwa ONZ, dzięki czemu państwo to może realnie wpływać na politykę w wymiarze globalnym. Od lat 90. XX wieku widoczne jest także coraz silniejsze zainteresowanie Chin szerszym udziałem w organizacjach międzynarodowych i ugrupowaniach integracyjnych, bądź współpracą z takowymi<sup>2</sup>. Celem Chin nie jest już tylko udział w handlu międzynarodowym, ale jego kreowanie i wyznaczanie nowych kierunków i trendów – w ten sposób władze chińskie łączą wpływy gospodarcze z politycznymi.

Omawiana monografia zbiorowa została przygotowana przez grono specjalistów w dziedzinie europeistyki, polityki zagranicznej i ekonomii, dzięki czemu skomplikowane relacje między Unią Europejską i Chinami zostały przedstawione w sposób kompletny i zarazem komplementarny. Redaktorem naukowym oraz autorem *Wstępu* i jednego z rozdziałów jest Józef M. Fiszer, autor licznych publikacji naukowych z zakresu studiów międzynarodowych, europeistycznych i nad bezpieczeństwem.

Monografia podzielona została na cztery części, z których każda poświęcona jest innemu aspektowi relacji UE–Chiny. W pierwszej części zatytułowanej *Geneza i historyczno-kulturowe przesłanki relacji między Unią Europejską a Chinami* znalazły się cztery teksty omawiające różne aspekty skomplikowanych relacji między Unią a Chinami, w tym uwarunkowania regionalne oraz pewne przesłanki polityki zagranicznej współczesnych Chin. Pierwszy z artykułów w tej części pracy autorstwa Mikołaja Kukowskiego zawiera analizę genezy współpracy chińsko-unijnej począwszy od lat 50. aż po lata 70. XX wieku, a konkretnie rok 1975, kiedy nawiązano oficjalne relacje między Wspólnotami Europejskimi a ChRL. Kolejny artykuł autorstwa Michała Bogusza zasługuje na szczególną uwagę, gdyż opisuje rzadko podejmowane zagadnienie uwarunkowań mentalnych w relacjach Chin względem otoczenia zewnętrznego. W rozdziale trzecim autorka Karolina Klecha-Tylec zwraca uwagę na niewykorzystane w pełni przez Unię możliwości współpracy, głównie gospodarczej, z Chinami w kontekście relacji z regionem Azji Wschodniej. Ostatni

<sup>1</sup> Na podstawie danych Eurostatu za 2012 r., *Główne podmioty handlu międzynarodowego*, 2012 r., [http://ec.europa.eu/eurostat/statistics-explained/index.php/International\\_trade\\_in\\_goods/pl](http://ec.europa.eu/eurostat/statistics-explained/index.php/International_trade_in_goods/pl), 12.04.2016.

<sup>2</sup> Ważnym elementem w zacieśnianiu relacji handlowych i gospodarczych Chin z państwami trzecimi i organizacjami międzynarodowymi jest członkostwo tego państwa w Światowej Organizacji Handlu (ang. *World Trade Organization*, WTO), a w zasadzie niezależny udział trzech podmiotów chińskich – ChRL (2001), Tajwanu (2002) i Hongkongu (1995), co sprawia, że Chiny uczestniczą w kreowaniu zasad handlu międzynarodowego i dodatkowo mają silną pozycję negocjacyjną. Oficjalna strona internetowa WTO, [https://www.wto.org/english/thewto\\_e/whatis\\_e/tif\\_e/org6\\_e.htm](https://www.wto.org/english/thewto_e/whatis_e/tif_e/org6_e.htm), 12.03.2016.

rozdział w tej części autorstwa Jakuba Wódki przedstawia zmianę w polityce Chin i coraz częstsze wykorzystywanie przez to państwo instrumentów *soft power* w kreowaniu swojego wizerunku na arenie międzynarodowej. Autor przedstawił to zjawisko, zamykając go w klamrach „Tiananmen – igrzyska olimpijskie w Pekinie”, czyli od wizerunkowej katastrofy do wizerunkowego sukcesu propagandy mocarstwowości chińskiej.

Tytuł drugiej części – *Unia Europejska i Chińska Republika Ludowa – partnerzy czy wrogowie?* wskazuje na pewną dychotomię we wzajemnych relacjach, gdzie konglomerat interesów sprawia, że pojawiają się pola kooperacji, ale również rywalizacji. Tę część publikacji rozpoczyna rozdział Krystyny Gomółki i Izabeli Borucińskiej-Dereszkiewicz poświęcony głównym problemom we wzajemnych relacjach między UE a Chinami. Autorki wskazują w nim na wzajemne uzależnienie obu partnerów, co rodzi liczne problemy, gdyż chęć Unii pogłębienia relacji handlowych i gospodarczych z Chinami powoduje konieczność ustępstw w sprawach politycznych, co często bywa sprzeczne z wartościami i zasadami, na których opiera się Unia Europejska. Kolejny rozdział autorstwa Adriana Chojana porusza bardzo istotne zagadnienie wzrostu potęgi politycznej i wojskowej Chin, co stanowi wyzwanie dla UE i całego świata. Kolejny artykuł przygotowany przez Przemysława Osiewicza poświęcony został porównaniu polityki UE i Chin wobec państw Bliskiego Wschodu. Autor wskazuje na aktualną przewagę Unii Europejskiej w tym regionie, niemniej Chiny nie zamierzają oddać całkowicie pola, co powinno zmobilizować decydentów unijnych do większej aktywności i trwałego zabezpieczenia interesów na Bliskim Wschodzie, zwłaszcza że region ten tradycyjnie stanowi obszar zainteresowania UE. Następny artykuł, autorstwa Pawła J. Godlewskiego, poddaje analizie rywalizację chińsko-unijną w kolejnych regionach – Azji Środkowej i basenu Morza Kaspijskiego, ze szczególnym naciskiem na możliwości eksploatacji tamtejszych zasobów naturalnych.

Trzecia część monografii została zatytułowana *Stan i perspektywy współpracy politycznej, gospodarczej i w innych dziedzinach między Unią Europejską a Chinami*. W pierwszym rozdziale autorstwa Zdzisława W. Puśleckiego omówiony został aktualny stan relacji i perspektywy współpracy UE i Chin głównie w sferze gospodarczej, co jest uzupełnieniem wątku poruszonego w pierwszej części zbioru w tekście Mikołaja Kukowskiego. Z kolei Mikołaj J. Tomaszuk w swoim artykule poddał analizie relacje chińsko-unijne w dobie kryzysu ekonomicznego ostatnich lat, który dotknął gospodarki obu partnerów. Szkoda, że ten ważny temat, został w artykule omówiony połowicznie prezentując stan badań na koniec 2011 r., mimo iż książka ukazała się trzy lata później. W ostatnim artykule tej części Łukasz Gacek przedstawił perspektywy rozwoju zielonej energii w Chinach i roli UE w tym procesie. Prężnie rozwijająca się gospodarka chińska generowała przez ostatnie dekady stały wzrost zapotrzebowania na energię, co niestety miało negatywne konsekwencje w postaci wzrostu zanieczyszczeń powietrza, wód i gleby. UE, będąca od lat liderem w zakresie rozwoju zielonej energii oraz rozwiązań proekologicznych, ma Chinom wiele do zaoferowania w tym zakresie, a zatem jest to jeden z najbardziej perspektywicznych obszarów współpracy.

Ostatnia część omawianej publikacji zatytułowana *Unia Europejska i Chiny w nowym łańdździe międzynarodowym* składa się z pięciu artykułów ujmujących pozycję Chin i ich relacje z UE w najszerszym – międzynarodowym – kontekście. W pierwszym artykule Józef M. Fiszer przedstawił rolę Chin w procesie kształtowania się nowego ładu międzynarodowego. Autor dowodzi w tekście, że Chiny przez ostatnie lata dążą do zdobycia pozycji hegemonia w postzimnowojennym łańdździe międzynarodowym. Chińskie aspiracje nie ograniczają się tylko do kwestii gospodarczych, ale rozciągają się także na aspekty polityczne i coraz częściej wojskowe. Z tego względu „sprawy chińskie”, rozumiane jako polityka czy problemy wewnętrzne tego państwa, nabierają charakteru międzynarodowego i powinny być z uwagą śledzone przez inne państwa czy zinstytucjonalizowane podmioty, jak np. Unia Europejska. Kolejny artykuł, autorstwa Rafała Kwiecińskiego, jest swego rodzaju kontynuacją rozważań zawartych w poprzednim rozdziale. Tym razem przedstawione zostały konsekwencje wzrostu międzynarodowej pozycji Chin dla sys-

temu międzynarodowego w XXI wieku. Autor następnego rozdziału, Tomasz Paszewski, dokonał porównania pozycji Unii Europejskiej i Chin, a także ich wkładu w kreowanie ładu międzynarodowego. Z kolei Tomasz Grzegorz Grosse przeanalizował, na podstawie wybranych przykładów, relacje geoeconomiczne Unii Europejskiej i Chin. Ostatni rozdział autorstwa Anny Czarczyńskiej poświęcony został analizie polityki klimatycznej Unii Europejskiej wobec Chin.

Jak widać, na podstawie powyższego opisu zawartości publikacji, omawiany zbiór jest niezwykle bogaty i różnorodny, a przy tym zachowuje spójność tematyczną. Poszczególne części pracy zostały pomyślane w ten sposób, by ukazać najważniejsze problemy, szanse czy wyzwania w relacjach między Unią Europejską a Chinami. Autorom udało się przedstawić skomplikowany system zależności między UE a Chinami w zglobalizowanym świecie. Jak we *Wstępie* pisze redaktor zbioru – Józef M. Fiszer: „Bogate w doświadczenia Chiny chcą dzisiaj wykorzystać moment, jaki zesłał im los, i w tym wyjątkowym okresie przeprowadzić radykalne zmiany w strukturze gospodarczej i społecznej po to, by dogonić Europę, Japonię i Stany Zjednoczone. Kierując się własnymi interesami narodowymi i aspiracjami międzynarodowymi, Chiny chcą – wykorzystując aktualny kryzys gospodarczo-financeowy [zapoczątkowany w 2008 r. – przyp. A.N.] – wyprzedzić te kraje pod każdym względem, a zarazem udowodnić własnemu społeczeństwu i całemu światu przewagę chińskiego modelu społeczno-politycznego, gospodarczego i kulturowego” (s. 13). Trudno nie zgodzić się z tym opisem – Chiny podkreślają bardzo często swoją bogatą historię i związaną z nią tradycję, a jednocześnie coraz częściej kreują się na lidera nowych technologii. Ogólnoświatowy kryzys gospodarczy stał się okazją dla Chin do wzmocnienia swojej pozycji międzynarodowej. Chiny, w odróżnieniu od Unii Europejskiej, a także częściowo Stanów Zjednoczonych, z uwagi na specyficzny system społeczny, nie ponoszą kosztów kryzysu związanych z zabezpieczeniami i pomocą socjalną, które w tym państwie istnieją jedynie w szczątkowej postaci. Mimo iż w krótko- czy nawet średnioterminowej perspektywie brak obciążeń socjalnych sprzyja rozwojowi gospodarki chińskiej, to w dłuższej perspektywie może okazać się poważnym wyzwaniem dla chińskich władz. W omawianej publikacji zabrakło tego właśnie wątku i podkreślenia różnic między Unią Europejską i Chinami w zakresie polityki społecznej. Także wątek dotyczący podejścia Unii i Chin do praw człowieka i podstawowych wolności, w tym wolności słowa, nie został szerzej nakreślony, a stanowi dość istotny aspekt we wzajemnych relacjach i może negatywnie w przyszłości rzutować na współpracę, zwłaszcza polityczną. Z drugiej strony, przy tak dużym i wieloaspektowym projekcie zrozumiała jest konieczność wyboru i selekcji tematów, co może powodować pominięcie niektórych wątków.

Należy podkreślić dużą wartość merytoryczną monografii, która aktualnie na polskim rynku wydawniczym stanowi najpełniejsze omówienie relacji Unii Europejskiej i Chin. Książka została wyposażona w bogaty aparat naukowy. Zamieszczona na końcu bibliografia zbiorcza świadczy o rzetelnej bazie źródłowej prezentowanych tekstów.

Agnieszka NITSZKE

Kraków

DOI : 10.14746/pp.2016.21.1.15

**Nicolas Levi, *System polityczny Korei Północnej. Aspekty kulturowe*, Polska Akademia Nauk, Instytut Kultur Śródziemnomorskich i Orientalnych, Centrum Badań nad Konfucjanizmem Współczesnym – Wydawnictwo Naukowe ASKON Sp. z o.o., Warszawa 2013, ss. 104.**

Cytat pierwszy. Kiedy prawie 28 lat temu rozpoczynałem studia dzienne (nieukończzone z racji podmuchu wiatru historii) w Akademii Nauk Społecznych PZPR i usprawiedliwiałem opóźnienie przybycia na pierwsze zajęcia wyjazdem do Korei Północnej, dziekan Wydziału Nauk Społeczno-Politycznych doc. Tadeusz Godlewski zdefiniował ten kraj w trzech słowach: „socjalistyczna monarchia dziedziczna”.

Cytat drugi. W odcinku 268 („Sprzedawca bombek”) serialu telewizyjnego „Święta wojna” Gerard Nowok (w tej roli Bogdan Kalus) kojarzy domniemane interesy Huberta Dwornioka (główny bohater serialu, w tej roli Krzysztof Hanke) „z tym gorolskim chacharem Kim Dzong Ilem”.

Przytoczyłem te dwa sformułowania, ponieważ tak naprawdę recenzowana książka, w nieco bardziej detaliczny sposób, oddaje ducha tych wypowiedzi. Zastrzegam się jedynie, że Nicolas Levi zdaje się negować socjalistyczny charakter północnokoreańskiego systemu (i to jeden z ważniejszych walorów rozprawy), a jeśli podziela przekonanie o podziale ludzkości na hanysów i goroli, nie wiem, czy zalicza Kim Dzong Ila (Kim Ir Sena i Kim Dzong Una również) do kategorii tych ostatnich.

Rzut oka na tytuł książki pozwala przypuszczać, że powinna być ona skonstruowana w sposób choć trochę zbliżony do podobnie zatytułowanych (np. S. Chodak, *Systemy polityczne „czarnej” Afryki*, Książka i Wiedza, Warszawa 1963; A. Skrzypek, *System polityczny Republiki Malty*, Dom Wydawniczy ELIPSA, Warszawa 2009; J. Płachecki, *System polityczny Irlandii. Ewolucja i współczesne wyzwania*, Dom Wydawniczy ELIPSA, Warszawa 2010; Z. Machelski, *System polityczny Włoch*, Wydawnictwo Sejmowe, Warszawa 2010). Zastanawiające są jednak sygnalizowane już na okładce „aspekty kulturowe” i obawiam się, że użycie ich przez Autora jako równoważnej z owym „systemem politycznym” części tytułu miało usprawiedliwić pominięcie w treści książki podstawowych, kluczowych zagadnień składających się na system polityczny tego czy innego państwa bez cienia wątpliwości.

Dużo istotniejszy jest jednak niedostatek korespondencji tytułów poszczególnych rozdziałów z ich zawartością, co dotyczy zwłaszcza Rozdziału 3 („Północnokoreańskie organizacje polityczne”). Autor w ogóle bowiem nie dostrzega istnienia w KRLD żadnych innych partii politycznych poza Partią Pracy Korei (przecież nie panuje tam system monopartyjny!), tudzież związków zawodowych, organizacji młodzieżowych czy stowarzyszeń, do owych „organizacji politycznych” zalicza za to, ni stąd ni zowąd, parlament, rząd, armię i Komisję Obrony Narodowej. Najzupełniej zbędnie poświęca przy tym całe stronicie (68–69, 70–71, 72–73, 83, 85, 88–92) składom kolegialnych organów partyjnych i państwowych, niejednokrotnie zamieszczając kiepskie technicznie zdjęcia; wartość informacji personalnych obniża przy tym fakt, że nieraz między fotografiami pojawia się przy tej czy innej osobie notka o treści „brak zdjęcia” (jak np. przy ministrze finansów – s. 91), czasem zaś, co gorsza, nie ma nie tylko konterfektu, ale przy funkcji pojawia się komunikat „Nieznana tożsamość” (jak np. przy dyrektorze Departamentu Finansów i Rachunkowości KC PPK – s. 73).

Nieadekwatność tytułów tak całej książki, jak i poszczególnych jej części, do sygnalizowanej nimi treści razi szczególnie wtedy, gdy N. Levi raczy pomijać i system źródeł prawa i tak istotne części aparatu państwowego jak sądownictwo, prokuratura czy organy władzy i administracji

w terenie, a jeśli już pisze o parlamencie i rządzie (s. 87–92), to nader lakonicznie i ogólnikowo. Wobec Najwyższego Zgromadzenia Ludowego w ogóle nie używa wyrazu „parlament”, co dowodzi chyba jego mało entuzjastycznej i bardzo subiektywnej oceny tego organu (o tym, że parlamentem jest, dowodzi niezbitcie m.in. jego członkostwo w Unii Międzyparlamentarnej). Czytelnik nie dowie się, ani kto może wybierać i być wybieranym do składu NZL, ani jaki charakter ma mandat parlamentarny, ani jak wygląda choćby podstawowy schemat postępowania ustrojowego i ustawodawczego. Niespełna 3,5 wiersza zostało poświęcone funkcji kreacyjnej NZL (choć brak określenia jakiegokolwiek jego funkcji), zastanawia mnie jednak, dlaczego wśród obsadzanych przez parlament urzędów ministerialnych Autor wskazuje jedynie na ministra sprawiedliwości. Kto zatem powołuje pozostałych ministrów? A kto obsadza stanowiska wicepremierów, o których w tym kontekście też ani słowa? Mojej wiedzy o gabinecie książka też nie wzbogaciła, nie ma w niej bowiem żadnych informacji (o refleksji lepiej nie wspominać) o sposobie powoływania i odwoływania rządu, dokonywania zmian w jego składzie, istnienia (lub nie) odpowiedzialności politycznej lub/i konstytucyjnej jego członków, o statusie premiera, wicepremierów czy ministrów, a także o udziale rządu w ustawodawstwie, tudzież stanowieniu aktów prawnych przez sam gabinet i jego członków.

Największym walorem książki N. Leviego jest jednoznaczne i logicznie uargumentowane stwierdzenie o konfucjańskiej genezie systemu politycznego KRLD. Niezwykle cenne są informacje i uwagi o niezaprzeczalnym wpływie (nieraz najzupełniej bezpośrednim) idei Konfucjusza na ideę dżucze (choćby w kontekście „bezwzględnego posłuszeństwa wobec państwa i narodowego przywódcy” – s. 52), stratyfikację społeczeństwa (wzorowaną na klasowych podziałach ustanawianych jeszcze w królestwach Koguryo i Silla, tudzież pod rządami dynastii Koryo i Chosun) czy normatywną zawartość konstytucji (jak unormowana w art. 63 supremacja kolektywizmu w stosunku do praw i obowiązków obywatela). W KRLD istnieje oparty na paternalizmie kult rodziny, przez trzy lata przestrzega się żałoby po stracie rodziców (ale i wodza!), muzyka jest podstawowym czynnikiem wychowawczym, a edukacja opiera się na pamięciowej absorpcji wiedzy – i wszystko to przejęte od Konfucjusza. Znaczenie nie mniej istotne ma to, że Autor z naukową rzetelnością dowodzi, iż konfucjańskie wartości leżą u aksjologicznego podłoża ustrojów i innych państw Dalekiego Wschodu, w tym uważanych tak w *opinio communis doctorum*, jak i przez wszystkich „znawców” polityki międzynarodowej, za niewątpliwie demokratyczne. N. Levi wskazuje przeto jak najśluszniej na konfucjańską genezę systemów politycznych Korei Południowej i Japonii (warto dodać też Chiny czy Wietnam): proszę wybaczyć mi tak daleko idące uproszczenie, ale niezależnie od kolosalnych różnic dzielących te państwa istnieje zrab cech i wartości dla nich wspólnych na czele tył z przynależnością ich etnicznych mieszkańców do zółtej odmiany człowieka (o ile klasyfikacja Cuviera zachowuje aktualność) co z supremacją interesu zbiorowości nad służebną wobec niej jednostką.

Jakkolwiek teza recenzowanej książki odpowiada cytowanym słowom o gorolskim rodowodzie liderów północnej części półwyspu, niezaprzeczalnym atutem pracy N. Leviego jest też uargumentowana negacja obiegowego a upowszechnianego w Polsce przez wszelkiej maści media stwierdzenia o komunistycznym charakterze północnokoreańskiego systemu politycznego. Eliminacja odwołań do marksizmu-leninizmu z ideologii państwowej, ze społecznej ikonosfery czy choćby z tekstu konstytucji jest faktem niezaprzeczalnym, a dla dyżurnych telewizyjnych „znawców” KRLD niewygodnym. Z mediów uważanych w Polsce jako *mainstream* nie sposób dowiedzieć się, jak zdecydowanie rugowano w Korei Północnej relikty marksizmu, wypieranego przez nacjonalistyczny i konfucjański kimirszenizm. Książka dostarcza natomiast wiarygodnych i szczegółowych informacji, przez wzgląd na które bezrefleksyjne klasyfikowanie KRLD do rządu państw socjalistycznych czy komunistycznych obarczone jest niemałym ryzykiem.

System polityczny KRLD nie bazuje wyłącznie na dalekowschodniej specyfice. Północnokoreański kult jednostki, nieporównywalny z jakimkolwiek innym państwem, ma jednak odpowiedniki i to nie tylko w Azji. Należy przypomnieć przykłady europejskie, a wśród nich doświadczenia

Niemiec, Włoch, ZSRR czy Rumunii; zdecydowanie warto pamiętać też o zaszczepianiu podobnych praktyk w Polsce przez państwowy aparat przymusu, o czym szerzej E. Kaszuba, *Józef Piłsudski w propagandzie obozu rządzącego w Polsce (1926–1935)*, w: *Wokół historii i polityki. Studia z dziejów XIX i XX wieku dedykowane Profesorowi Wojciechowi Wrzesińskiemu w siedemdziesiątą rocznicę urodzin*, red. S. Ciesielski et al., Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń 2004, s. 335–346. Czy Kim Ir Senowi (też marszałkowi a później generalissimosowi) znana była ustawa z 7 kwietnia 1938 r. o ochronie Imienia Józefa Piłsudskiego, Pierwszego Marszałka Polski (Dz. U. 1938, Nr 25, poz. 219)? Nie wiem i nie wykluczam.

Niemąło krytycznych uwag należy się językowej warstwie książki. Dwie kwestie dotyczą sposobu, w jaki Autor odnosi się do wszystkiego, co związane z Rosją i Związkiem Radzieckim. Po pierwsze, N. Levi nie jest konsekwentny w pisowni rosyjskich nazwisk: miast „Mansurow” pisze „Mansourov” (s. 22, 23), równolegle używa form „Ignatiew” (s. 42) i „Ignatiev” (s. 35), choć pojawiają się i poprawnie podane „Chruszczow” (s. 40, 57, 64) czy „Christiakow” (s. 42). Lawirowanie między pisownią tradycyjnie polską i słowiańską a przeszczepioną sztucznie i nienaturalnie z angielszczyzny tyleż świadczy negatywnie o adiustacji i korekcie książki, co stanowi rezultat (świadomy bądź nie) zachwasczenia polszczyzny dziwną pisownią rosyjsko- czy ukraińskojęzycznych personalii. Plagą jest umieszczanie na afiszach i w programach imprez kulturalnych nazwisk pisanych jak Vengerov, Grokholski czy Scherbakov miast Wiengierow, Grocholski czy Szczerbakow. Nie wiem komu chcą się przypodobać teatry i filharmonie, czasem jednak wpadają w sidła niekonsekwencji i niekompetencji, czego przykładem materiały informacyjne spektakli *Eugeniusza Oniegina* w Operze Bałtyckiej: jako kompozytor podany jest jak najpoprawniej Piotr Czajkowski, podczas gdy jako dyrygent Andriy Yurkevych.

Po drugie, fatalne wrażenie wywołuje na mnie epatowanie przez Autora odmienianym przez różne przypadki przymiotnikiem „sowiecki” (s. 27, 36–40, 42, 45, 66). W moim przekonaniu używanie w literaturze naukowej zarówno tego terminu, jak i stanowiącego jego bazę rzeczownika „Sowieci” (co zastanawiające, tylko w formie pluralnej, najwyraźniej bowiem „Sowieci” w Polsce się nie przyjął) jest nie tylko niepoprawne językowo, lecz i nacechowane pejoratywnymi emocjami. Każdy człowiek nauki polskiej, niezależnie od własnej specjalności i własnego światopoglądu, powinien potraktować jako imperatyw eliminowanie z polszczyzny wyrazów i zwrotów obcojęzycznych, jeśli nie da się ich zastąpić polskimi synonimami (jak „samochodem”, który skutecznie zastąpił „automobil”, choć np. „prysznic” nie pozwolił się wyprzeć przez „natrysk”). Skoro tak, nie ma w polszczyźnie miejsca także dla rozplenionych w niej w latach zaborów rusycyzmów, a należy do nich przecież i „sowiecki”, oznaczający tyle samo co piękny, a używany co najmniej od 1644 r. (!) przymiotnik „radziecki”. N. Levieму zdarzyło się skądinąd, może z rozpędu napisać o Związku Radzieckim (s. 27, 37), czy użyć (jak na s. 39–40) prawidłowych skrótowców ZSRR i KPZR w miejsce spotykanych – o zgrozo – w naukowej literaturze akronimów ZSRS i KPZS.

Są w tej książce i inne językowe lapsusy: „*ying*” zamiast „*yin*” (s. 22), „kierownictwu” w miejsce „kierownictwom” (s. 40), „Paka” miast „Pak” (s. 36), zbędne przecinki w zwrotach „Mimo, że” (s. 36) czy „W 1956 r., Peng Dehuai” *etc.* (s. 40). N. Levi przejawia ponadto tyleż beztróskę co niekonsekwencję w pisowni obcojęzycznych nazw własnych. Co się tyczy onomastyki koreańskiej, zastrzega się, że używa transkrypcji McCune’a-Reischauera (s. 9), nie wiadomo jednak, dlaczego na oznaczenie stolicy KRLD używa niezakorzenionej w polszczyźnie formy „Phenian”, lecz zanglicyzowanej „Pjongjang”, skoro pozostaje wierny takim nazwom jak „Nampo” czy „Kaesong” i dlaczego obok Kim Ir Sena, Kim Dzong Ila czy Czo Pu Ila występują u niego choćby tak niefonetycznie nazwani Choe Hui Jong, Kim Kyung Hee i Jo Yong Chol. Jako że na określenie obecnego przywódcy Korei Północnej używa się w Polsce nazwiska i imion Kim Dzong Un, dlaczego u N. Leviego jest to Kim Dzong Eun, tak jak pierwszym prezydentem Korei Południowej był według niego Syngman Rhee, podczas gdy od niemal 70 lat używa się w Polsce wobec niego miana Li Syng Man? Nieuwaga (?) Autora dotyczy także imion i nazwisk

niekoreańskich, w tym chińskich, jak Tczang Kai Czek zamiast Czang Kaj-szek i Cziang Ching Kuo w miejsce Chiang Ching-kuo (s. 59 przyp. 258), francuskich, jak Francois w miejsce François i Jean Claude (i to jeszcze w narzędnikowej postaci „Jean Claudem”) zamiast Jean-Claude (ten sam przypis), szkockich, gdyż używa nazwiska McArthur, podczas gdy znany m.in. z desantu pod Inczhon amerykański generał to Douglas MacArthur, rumuńskich, gdzie nie Ceaușescu, lecz Ceaucescu (s. 65 przyp. 283) czy albańskich, jak Enwer, a nie poprawny Enver (s. 32). W obszarze koreańskiej antropo- i toponimii Autor również doznaje potknięć, choćby uporczywie opatrując dziennik „Rodong Simmun” tytułem „Rodong Shinmun” (m.in. s. 54), legendarnego konia Czhollima nazywając Czollima (s. 47), a nazwę słynnego cmentarza Kumsusan, zmieniając beztrzesko na Kumumsan (s. 55 przyp. 241). Dezynwolturny Autora dowodzi również pomijanie imion przy jednoczesnym przytaczaniu nazwisk mniej czy bardziej znanych osób, jak Mansurov/Mansourov, Ignatiew/Ignatiev, Chruszczow, Christiakow (*vide supra*), Romanienko (s. 35, 45), Mikojan (s. 40), Mekler (s. 42), Nehru (s. 59 przyp. 258), Tito (s. 63) czy już wspomniany MacArthur, i tak nazwany tu McArthurem. Z rusycyzmami i amerykanizmami sąsiaduje latynizm „Collegium” (s. 62), a od chrematonimu Ministerstwo Koreańskiej Armii Ludowej tworzy Autor skrótowiec MKAP (s. 87).

Potknięć merytorycznych jest w tej rozprawie z pewnością znacznie mniej: ze s. 7 może wynikać, że w momencie oddawania jej do druku Kim Dzong Il nadal rządził w KRLD (!), natomiast na s. 93 Autor daje wyraz swojej pewności, że ów Kim zmarł (a jednak!) w wieku 69 lat, co nie do końca jest takie oczywiste (nie fakt śmierci lecz wiek zmarłego). Kim Ir Sen urodził się 15 kwietnia 1912 r. lecz na s. 31 (przyp. 117) podana jest data o dzień wcześniejsza. Na s. 67 i 71 N. Levi wiernie trzyma się może i zabawnego *qui pro quo*, pisząc o Komitecie Centralnym Departamentu Administracyjnego Partii Pracy Korei, podczas gdy należałoby *à rebours* o Departamencie Administracyjnym KC PPK (Departament Administracji KC PPK pojawia się skądinąd dość nagle na s. 72).

Jak już wspomniałem, Autor nie odnosi się do systemu źródeł prawa. Jest jednak wręcz niewyobrażalne, że żadnego choćby najmniejszego podrozdziałiku nie poświęca w całości Konstytucji KRLD. Co więcej, po raz pierwszy nawiązuje do niej, i to jedynie do art. 11, niemal mimochodem dopiero na s. 49 i to w przypisie (206). Na kolejnych stronicach pojawiają się jak efemerydy jedynie poszczególne fragmenty ustawy zasadniczej – art. 4 (s. 50), art. 63 (s. 53 przyp. 230), art. 59 (s. 77) czy art. 46 (s. 79). Zastanawia mnie zarówno to, dlaczego Autora nie interesuje Konstytucja *in toto*, jak i to, dlaczego w przypisach odwołuje się do wydania jej pierwotnego tekstu z 1972 r. Owszem, na s. 84 pisze o dokonanej w 1998 r. redefinicji art. 103, na s. 87–88 też odnosi się do noweli z owego roku, przywołuje też nowelizacje z lat 1992 (s. 88) i 2009 (s. 83) nie podaje jednak źródeł normatywnych.

Ostatnie zdanie książki brzmi; „Ocenę wyników tej pracy Autor pozostawia Czytelnikom” (s. 93). Abstrahując od uporczywego rozpoczynania przez Autora słowa „Autor” wersalikiem (choć na s. 9 jest i skromny „autor!”), przychyliam się do wieńczących rozprawę słów w całej rozciągłości.

Maciej KIJOWSKI

Rzeszów

**Grzegorz Rydlewski, *Modernizacja administracji. Studium polityk administracyjnych w Polsce*, Dom Wydawniczy ELIPSA, Warszawa 2015, ss. 274.**

Książka Grzegorza Rydlewskiego, *Modernizacja administracji. Studium polityk administracyjnych w Polsce* ukazała się na rynku wydawniczym w bieżącym roku, jest więc pozycją na wskroś świeżą. Autor, trzeba to podkreślić, jest specjalistą (z tytułem profesora) w dziedzinie współczesnych systemów politycznych i administracyjnych, relacji między polityką a administracją, a także w zakresie instytucjonalnych, proceduralnych i kadrowych problemów oraz jakości decydowania w instytucjach władzy i administracji publicznej w Polsce i innych krajach europejskich. Jest również doświadczonym praktykiem. Zajmował stanowisko szefa Kancelarii Prezesa Rady Ministrów oraz był sekretarzem Rady Ministrów w Polsce.

Praca składa się ze wstępu, pięciu rozdziałów, zakończenia, a także solidnie udokumentowanej podstawowej literatury przywołanej i cytowanej w książce. Omawianą pozycję wydawniczą rozpoczyna obszerny wstęp, w którym Autor zaznacza, że „administracja publiczna to sfera podlegająca nieustannym zmianom. Ma ona długą historię i zróżnicowane oblicze”. W dalszej części swojego wywodu Autor trafnie zauważa, iż pojęcie „polityka administracyjna” w doktrynie jest rozumiana w bardzo zróżnicowany sposób. Można dodać, że często w praktyce pojęcie to także jest różnie interpretowane. Autor wprowadza swoją własną definicję tego pojęcia. Píše: „Polityka administracyjna to świadoma i celowa działalność zmierzająca do zmian w sferze administracji. Podstawą aktywności są w tym przypadku diagnozy i oceny istniejącego stanu administracji oraz wyobrażenia dotyczące optymalnego kształtu i funkcjonowania administracji publicznej (składające się na swoisty katalog rozwiązań doskonałych), a także projekcje działań, których podjęcie jest niezbędne, aby urzeczywistnić, czy przynajmniej przybliżyć w tej dziedzinie stan pożądany”. Zdefiniowane przez Autora pojęcie należy zdaniem recenzenta ocenić bardzo pozytywnie. Ważne jest to, że G. Rydlewski podaje własną definicję, która zawsze wzbogaca dyskurs naukowy.

Ważna i trafna jest również zawarta we wstępie do książki wypowiedź Autora, że „w dzisiejszych czasach polityka administracyjna stoi nie tylko w obliczu wyraźnego kryzysu koncepcji państwa wszechobecnego, ale i fiaska formuły państwa nieobecnego, unikającego wykonywania swoich podstawowych zadań”. O związkach polityki z administracją publiczną twórca dzieła przekonuje pisząc, iż „polityka administracyjna jest w każdym przypadku fragmentem wyboru, preferencji i programów politycznych”. Według niego zmiany w administracji mają zawsze znaczenie polityczne, a niejednokrotnie również polityczny charakter.

Przejrzystość treści książki uwidacznia się w tym, że Autor najpierw przedstawia złożoność systemu administracji poprzez jej strukturę oraz funkcje. Kolejno udowadnia, że złożoność systemu administracji przejawia się nie tylko w wymiarze strukturalnym, ale również w zakresie zasad działania, kompetencji, procedur, standardów oraz rozwiązań kadrowych. W podrozdziale 1.3 G. Rydlewski uzasadnia stwierdzenie, że administracja publiczna pozostaje w silnych wzajemnych związkach z państwem, by przejść w podrozdziale 1.4 do omówienia głównych prawidłowości i mechanizmów zmian w tej dziedzinie.

Autor *Modernizacji administracji* najpierw zarysowuje sytuacją istniejącą w badaniach nad administracją (badaniach teoretycznych), by zwrócić uwagę na pozytywne aspekty wprowadzenia do sektora publicznego zasad teorii organizacji i zarządzania. Po czym wyraża konkluzję: „Ponieważ stan wpływów metodologicznych w dużej mierze kształtuje współcześnie teoretyczny kontekst dla projektów dotyczących modernizacji administracji publicznej w Polsce, uzasadnione jest dopełnienie rozwiązań kilkoma uwagami dotyczącymi podejścia badawczego – właściwego dla nauki o zarządzaniu”. Autor książki stwierdza, że administrację należy uważać za organizację, która świadczy usługi publiczne. Podkreśla, że zmiany w administracji powstają najczęściej



w wyniku zjawisk i procesów, które pojawiają się w otoczeniu administracyjnym. Uzasadnia, iż dla dobrego funkcjonowania państwa konieczna jest częsta modernizacja, gdyż jest to narzędzie poprawy jakości państwa i przestrzeni publicznej.

W podrozdziale 1.6. zatytułowanym *Administracja publiczna jako podmiot podlegający wielokryterialnym ocenom*, Autor zauważa, że obecnie ulega zwiększeniu liczba kryteriów stanowiących podstawę oceny działań administracji. Wymienia te kryteria, które należy obecnie wziąć pod uwagę. Zaznacza też, że zachodzące zmiany, którym podlega administracja, mają w coraz większym stopniu charakter jakościowy. W kolejnym podrozdziale twórca recenzowanej książki opisuje zmiany modernizacyjne w administracji, które mają w swej istocie charakter społeczny. Zwraca również uwagę na wyzwania o charakterze intelektualnym oraz zadania logistyczno-organizacyjne. Wymienia też inne rodzaje wyzwań, jakim trzeba sprostać w dzisiejszych czasach. W Podrozdziale 1.8 najbardziej charakterystyczne zdaniem recenzenta, jest stwierdzenie: „[...] poprzez politykę administracja rozumiana jest w ujęciu przyjętym w tej książce przede wszystkim jako świadoma i celowa działalność zmierzająca do ukształtowania określonego stanu rzeczy w sferze administracji oraz relacjach administracji z otoczeniem”. Na uwagę zasługuje również stwierdzenie, że polityka administracyjna musi być traktowana jako ważny element polityki publicznej państwa.

Z kolei podrozdział 1.9 o tytule: *Zmiany w administracji publicznej jako przedmiot badań w Polsce*, traktuje o związku między badaniami i publikacjami naukowymi a poprawą sytuacji w administracji. Autor sygnalizuje korzystne zmiany, jakie nastąpiły w tej dziedzinie, a które są związane z programami finansowanymi ze środków europejskich oraz z aktywnością analityczną stanowiącego zaplecze Szefa Służby Cywilnej zespołu departamentu służby cywilnej Kancelarii Prezesa Rady Ministrów.

Rozdział II poświęcony jest tematowi polityki administracyjnej w Polsce po 1989 roku. Dokonana jest tu ogólna prezentacja tła, kalendarza, kierunków, podstawowych elementów oraz słabych punktów odnośnie dotychczasowych zmian w administracji publicznej w Polsce po 1989 roku.

Rozdział III zatytułowany: *Perspektywa polityki administracyjnej w Polsce w świetle dokumentów strategicznych* dotyczy usytuowania zmian z zakresu polityki administracyjnej, które znajdują odzwierciedlenie w dokumentach programowych. Autor wymienia główne obszary tematyczne nowego ujęcia strategicznego programów rządowych: efektywność instytucji publicznych, podnoszenie jakości kadr administracji rządowej i samorządowej, zarządzanie rozwojem kraju, i inne. Informuje o powołaniu Rządowego Centrum Legislacji. Interesujący jest podrozdział 2.4 pod tytułem: *Słabe punkty w dotychczasowych zmianach w administracji publicznej w Polsce po 1989 roku*. Te słabe punkty to np. opóźnienia w faktycznym wcieleniu w życie programów oraz nowych rozwiązań, które stały się już formalnie elementem porządku prawnego. Autor uznaje za poważną słabość fakt, że nie może być uznany za dokończony projekt modernizacji struktury terytorialnej państwa oraz stan relacji między administracją rządową a samorządową. Słabością jest również to, że nowe rozwiązania prawne często nie są właściwie wykorzystane w praktyce. Piszący recenzowaną książkę zauważa potrzebę dalszego działania w celu poprawy administracji publicznej w Polsce. W podrozdziale 2.6 pt. *Kontekst norm i standardów prawa międzynarodowego*, Autor wyjaśnia, że w ostatnich kilkunastu latach podstawowe znaczenie dla ukierunkowania polityki administracyjnej w Polsce mają rozwiązania wypracowane w ramach Unii Europejskiej i Rady Europy, które stają się także podstawą europeizacji polskiego prawa administracyjnego.

Już w 2007 r., jak podaje G. Rydlewski, w dokumencie Komitetu Ministrów dla państw członkowskich w sprawie dobrej administracji znalazły się zalecenia dla rządów państw członkowskich, między innymi chodzi tu o organizację i funkcjonowanie organów władz publicznych, które zapewniają skuteczność, efektywność i właściwą relację kosztów w stosunku do efektów. Autor informuje również o tym, że w 2012 r. Europejski Rzecznik Praw Obywatelskich określił standardy etyczne obowiązujące w Unii Europejskiej. Stosowanie się do tych wymogów wpływa

zdecydowanie na podnoszenie jakości administrowania publicznego, wzmacnia samorządność i ogranicza możliwość arbitralnego podejmowania decyzji przez urzędników.

Podrozdział 3.2 *Sprawy administracji publicznej w raporcie Polska 2030*. Jak podaje G. Rydlewski, w tymże raporcie stwierdzono, że niezbędne jest wykorzystanie w administracji doświadczeń instytucji funkcjonujących poza sferą administracyjną. Autor pisze, że „Doświadczenia ostatnich kilkunastu lat wskazują, że bez odważnego wykorzystania doświadczeń, *know how* i zasobów ludzkich spoza sektora publicznego skuteczne wdrożenie zmian będzie trudne. Samo podejście do zmian powinno się opierać na analizie, czym jest administracja, jaka jest istota jej działania i jaka jest wizja administracji przyszłości”. Twórca recenzowanej pozycji szczególnie zwrócił uwagę, że w raporcie bardzo ważna jest opinia dotycząca konieczności poprawy jakości komunikacji społecznej. Również zwraca uwagę na uregulowania dotyczące potrzeby stworzenia nowoczesnej infrastruktury usług publicznych i zasobów cyfrowych.

W podrozdziale 3.3 Autor omawia główne kierunki działań zgodnie z Raportem *Polska 2030*. Oceniono w nim między innymi, iż dla sprawności państwa najważniejsze jest zrealizowanie:

- I. – pomocowości państwa, które zapewnia ludziom realizację praw i swobód obywatelskich;
- II. – przyjazności państwa, które zmienia formułę działania na bardziej otwartą, opartą na dwustronnej komunikacji;
- IV. – partycypacyjność państwa, które zapewnia dostęp do wiedzy, gwarantuje możliwość udziału w sprawowaniu władzy poprzez konsultacje i debatę publiczną;
- V. – przejrzystość państwa, które nie tylko podejmuje decyzje, ale również tłumaczy je w sposób przejrzysty.

Autor zapisał tu interesujące uwagi: „Ustalono, że głównymi kierunkami będą: stworzenie warunków dla budowy e-administracji i wdrożenie mechanizmów nowoczesnej debaty społecznej i komunikacji państwa z obywatelami [...]”. Poruszono też kwestię bezpieczeństwa wewnętrznego. W kolejnym podrozdziale Autor zwrócił m.in. uwagę na to, że w określaniu kierunków działań służących realizacji założeń zawartych w strategii *Sprawne Państwo 2020* posłużono się modelem „państwa optimum”. Autor podaje też, co w praktyce powinno ono oznaczać. A więc: „tylko tyle regulacji, ile jest niezbędne dla codziennej sprawności i funkcjonowania instytucji publicznych; tylko tyle inwestycji, ile trzeba dla rozwoju i wysokiej stopy zwrotu ponoszonych inwestycji, a także w ludzi i ich umiejętności; tylko tyle inwestycji, ile potrzebne jest dla bezpieczeństwa struktur obronnych państwa oraz bezpieczeństwa codziennego mieszkańców kraju; tyle opiekuńczości, ile niezbędne, aby nikomu nie dać poczuć się wykluczonym; tylko tyle aktywności na poziomie centralnym, aby wspomagać rozwiązanie problemów na niższych poziomach organizacji życia publicznego; tylko tyle administracji, jeżeli chodzi o zasoby, ile naprawdę potrzeba w określonych obszarach”.

Podrozdział 3.6 zatytułowany: *Sprawy w administracji w innych krajowych dokumentach strategicznych* zawiera m.in. omówienie *Konceptji Przestrzennego Zagospodarowania Kraju 2030*. G. Rydlewski zapoznaje ponadto czytelników swojej książki ze *Strategią Rozwoju Kapitału Ludzkiego 2020*, jak i *Programem Zintegrowanej Informatyzacji Państwa do 2020 roku*. Kolejny, omówiony przez niego dokument, to *Strategia Bezpieczeństwa Narodowego* – zatwierdzona przez Prezydenta RP w dniu 5 listopada 2014 roku. Autor wymienia zapowiedziane w tym dokumencie priorytety preparacyjne, jak i omawia kluczowe zadania, jakie mają być realizowane zgodnie z tym dokumentem. Zaznacza, że w przyjętych przez Polskę dokumentach strategicznych odnaleźć można treści charakterystyczne dla tego typu dokumentów w innych krajach Unii Europejskiej.

Interesującą treść zawiera również podrozdział 3.7: *Kontekst dokumentów programowych Unii Europejskiej, Rady Europy i OECD*. Autor zaznacza, że „w przypadku dokumentów Unii Europejskiej [...] podstawowe znaczenie w kontekście opracowywania programu modernizacji administracji publicznej miały: Biała Księga nt. dobrego rządzenia w Europie, Strategia polityki konsumenckiej Unii Europejskiej na lata 2007–2013, Program Sztokholmski Otwarta i bezpiecz-

na Europa dla dobra i ochrony obywateli, Strategia bezpieczeństwa wewnętrznego Unii Europejskiej, Europejski plan działań na rzecz administracji elektronicznej na lata 2011–2015, Europejska Agenda Cyfrowa, Europejska Strategia Otwartych Danych i inne”.

Ważnym dokumentem kontrolującym działania państw należących do Unii Europejskiej, jak podaje Autor, jest strategia *Europa 2020*, gdyż corocznie rządy państw członkowskich muszą przedstawiać dwa sprawozdania odnośnie kroków podjętych na rzecz osiągnięcia krajowych celów strategii, a także powiązanych z nimi działań w sferze finansów publicznych i polityki budżetowej. Autor zwraca jednocześnie uwagę, że w przypadku rekomendacji UE istotne znaczenie mają nie tylko aspekty merytoryczne, ale również możliwość zapewnienia udziału finansowego środków europejskich w realizacji wspólnie określonych zadań. Informuje, że w 2014 r. Komisja Europejska zatwierdziła Umowę Partnerstwa, która stanowi najważniejszy dokument w sprawie strategii inwestowania Funduszy Europejskich w perspektywie finansowej w latach 2014–2020. Jednocześnie ustalone zostały warunki – wymagania od Polski w zakresie przede wszystkim ograniczenia niskiej efektywności działań administracji publicznej. Autor pisze również o sugestjach programowych dotyczących dalszego procesu modernizacji administracji w Polsce, zawartych w raporcie *Government at a Glance 2013*. Dowiadujemy się, że raport ten zawiera analizę rządzenia i działania sektorów publicznych w państwach członkowskich OECD.

Rozdział IV książki nosi tytuł: *Główne kierunki modernizacji administracji publicznej w Polsce. Między teorią a praktyką*. W podrozdziale 4.1 G. Rydlewski zajmuje się polityką zmian w usytuowaniu administracji publicznej na szlaku od administracji władzy do administracji partycypacyjnej. Twórca pisze, że na obraz przeobrażeń, jakie dokonały się w ostatnich kilkunastu latach (i który to proces nadal trwa) nakłada się w szczególności: zwiększanie się spójności i sprawności administracji, poprawa dostępu do usług publicznych oraz modyfikacji usytuowania administracji w związku z ograniczaniem w praktyce politycznej znaczenia koncepcji wszechobecności państwa. Szerzący się ostatnio model administracji państwa, który zastąpił wcześniej model „administracji władzy” ma też swoją specyfikę, np. próby dominacji działalności o charakterze biznesowym. Elementy tej działalności to: deregulacja, urynkowienie, próby transferu do sektora publicznego wzorców zarządzania z sektora prywatnego. Autor wspomina również o tym, że: „Projekty – dotyczące usytuowania i zakresu aktywności administracji publicznej kształtowane są współcześnie wyraźnie pod wpływem koncepcji pomocniczości subsydiarności”. Autor zajmuje się także przedstawieniem różnych sposobów definiowania administracji publicznej. Jednym z wniosków wypływających z tego definiowania jest konstatacja, że administracja i polityka mają swoją własną tożsamość, ale ich oddzielenie jest niemożliwe.

Następną wyróżnioną część rozdziału IV G. Rydlewski poświęcił tematowi: „Trudny projekt administracji partycypacyjnej”. Chodzi tu o to, że „Na szczeblu centralnym usytuowane są już różne mechanizmy proceduralne i instytucjonalne tworzące podstawy włączenia obywateli i ich organizacji do procesów decyzyjnych”. Autor podaje przykład obywatelskiej inicjatywy ustawodawczej, różnych instytucji dialogu społecznego itd. Autor zwraca uwagę na to, że: „Model administracji polityk publicznych opartych na zarządzaniu partycypacyjnym możliwy jest do realizacji tylko w środowisku społeczeństwa obywatelskiego”. W naszym kraju wyniki badań dotyczących podstawowych wskaźników partycypacji społecznej wskazują na niski stopień rozwoju społeczeństwa obywatelskiego – pisze Autor.

Twórca książki wyjaśnia, w oparciu o raport *Diagnoza Społeczna 2013*, dlaczego tak się dzieje. G. Rydlewski, posiłkując się opiniami ekspertów, nie tylko wyjaśnia przyczyny niskiego stopnia zaangażowania nas – Polaków w sprawy społeczne, bezpośrednio nas dotyczące, ale również szuka sposobów na poprawę tego stanu. Wskazuje na stwierdzenia, wynikające z badań CBOS i konkluduje: „W społeczeństwie polskim istnieje znaczny rozdziew między przekonaniem o celowości współdziałania i osobistą gotowością do współdziałania”. Powołuje się też na opinie inne, np. Instytutu Spraw Publicznych, w którym na podstawie badań ustalono, że przyczyny małego zaangażowania obywatelskiego w sprawy publiczne są skutkiem nie zawsze właściwie prowadzo-

nej działalności władz publicznych (ponadto, co konkretnie jest niewłaściwe), jak i leży po stronie samych obywateli, którzy wykazują brak zainteresowania sprawami publicznymi oraz brak wiedzy w tej dziedzinie. Autor książki podaje też sposoby na poprawę tej sytuacji.

Odnośnie decentralizacji – G. Rydlewski wskazuje na istnienie istotnych potrzeb modernizacji pod tym względem. Chodzi tu o niwelowanie napięć w stosunkach finansowych i kompetencyjnych między samorządem terytorialnym a państwem. Autor określa przyczyny tych napięć. Wskazuje ponadto na tendencje w polityce administracyjnej – dekoncentrację i regionalizację. Píše też o istniejącym w administracji rządowej zespoleniu terytorialnym, które znalazło wyraz przede wszystkim we wzmocnieniu pozycji wojewody oraz zespolonej administracji rządowej w województwie. Autor podkreśla, że nastąpiło ograniczenie rozmiarów rządowej administracji niesespolonej, która działając w poszczególnych województwach podlega bezpośrednio organom administracji rządowej. Po tym stwierdzeniu Autor opisuje, jak to się odbywa na szczeblu wojewódzkim, a następnie gminy i powiatu. Twórca recenzowanej monografii zauważa, iż w województwie – wojewoda jest równocześnie: przedstawicielem Rady Ministrów w tejże jednostce terytorialnej, zwierzchnikiem rządowej administracji zespolonej w województwie, organem nadzoru nad działalnością jednostek samorządu terytorialnego i ich związków, organem administracji rządowej w województwie, reprezentantem Skarbu Państwa. Natomiast na terenie gminy i powiatu funkcjonują tylko samorządowe organy administracji o właściwościach ogólnych. W dalszej części rozdziału Autor rozważa pracę podmiotów administracyjnych spoza klasycznej administracji. Informuje o coraz częściej zlecanych zadaniach do wykonania, jednak stwierdza, że potencjał samorządów gospodarczych jest słabo wykorzystany. Informuje, że ustawa o działalności pożytku publicznego i o wolontariacie nakłada liczne obowiązki związane ze współdziałaniem z organizacjami pozarządowymi na organy administracji publicznej. Piszący recenzowaną książkę przedstawia przykład dobrych praktyk w zakresie zlecania zadań publicznych organizacjom pozarządowym. Szeroko zajmuje się kwestią doskonalenia kadr administracji w Polsce.

Ważnym aspektem działalności administracji publicznej jest jej obowiązek transparentności. Twórca informuje o tym, że w Polsce prawo dostępu do informacji publicznej ma gwarancje konstytucyjne. Zarazem dowiadujemy się, iż prawo do informacji publicznej znajduje gwarancje materialne w licznych ustawach. Twórca recenzowanej pozycji podkreśla, że w świetle prawa międzynarodowego oraz rekomendacji ochrony Rady Europy chodzi przede wszystkim o zapewnienie ochrony praw jednostek w stosunkach z władzą publiczną.

Autor pisze, że polityka poprawy jakości administracji, jej doskonaleniu służy wykorzystanie, między innymi różnych, znormalizowanych systemów zarządzania, modeli samooceny itp. Innym sposobem poprawy administracji są procedury ewaluacyjne. Jeszcze innym sposobem, jak sugeruje Autor – jest wdrażanie modelu administracji uczącej się.

W podrozdziale 4.8 Autor traktuje o polityce przygotowania administracji publicznej do efektywnego działania w ramach wspólnej europejskiej przestrzeni administracyjnej. Twórca książki pisze, że członkostwo Polski w Unii Europejskiej stworzyło konieczność wypracowania w administracji określonych zdolności – Autor wymienia je i daje za każdym razem szczegółowy opis każdej z tych umiejętności.

Rozdział V o tytule: *Wyzwania, przeszkody i napięcia w procesie modernizacji administracji* zawiera omówienie zakresu kompetencji potrzebnych do zarządzania w administracji, zmian modernizacyjnych w tejże dziedzinie, jako działań naruszających liczące się interesy i uderzających w przyzwyczajenia biurokratyczne oraz wymagających sprawnego zarządzania, ale też wymagających dodatkowych nakładów finansowych oraz takich, które są przedmiotem gry politycznej. Autor przedstawia w nim również te zmiany modernizacyjne, które wymagają przyjęcia orientacji strategicznej.

W zakończeniu książki Autor podkreśla, że od 1989 r. administracja publiczna w Polsce jest przedmiotem i zarazem uczestnikiem zmian systemowych. To stwierdzenie szczegółowo objaśnia.

O przejrzystości monografii decyduje zarówno czytelny układ treści, jak i wykaz obejmujący podstawową literaturę przywołaną i cytowaną w książce, czyli podanie w układzie chronologicznym źródeł prawa i innych aktów normatywnych, na które Autor dzieła się powołuje. Oprócz tego znajdujemy też wykaz wybranych dokumentów strategicznych i analitycznych, również projektów rozwiązań oraz materiałów informacyjnych i sprawozdawczych dotyczących omawianej dziedziny, czyli administracji. Wyszczególniony został spis badań CBOS, spis publikacji i artykułów ujęty jest w porządku alfabetycznym. W bardzo licznej literaturze przywołanej i cytowanej w pracy zabrakło zdaniem recenzenta monografii S. Fundowicza, *Decentralizacja administracji publicznej w Polsce*, Lublin 2005 oraz P. Szreniawskiego, *Nauka o polityce administracyjnej*, Rzeszów 2008, które w swej treści także analizują tytułową problematykę.

Podsumowując, należy stwierdzić, że książka G. Rydlewskiego *Modernizacja administracji. Studium polityk administracyjnych w Polsce* stanowi nie tylko kompendium wiedzy na temat głównych kierunków polityk administracyjnych w Polsce od roku 1989 po dzień dzisiejszy, ale zawiera też dogłębną analizę tego zagadnienia. Autor zebrał bardzo dużo informacji dotyczących wielu modeli administracji publicznej. Trzeba także podkreślić, iż zdaniem recenzenta tytułowa książka, ma zdecydowanie charakter politologiczny. Mimo to wśród potencjalnych czytelników książki powinni znaleźć się obowiązkowo studenci prawa i administracji. Studenci tychże kierunków również powinni mieć możliwość spojrzenia politologicznego na złożoną problematykę dotyczącą administracji publicznej. Tego typu wiedza zgłębiona przez studenta, być może przełoży się w przyszłości na poprawę etosu pracy urzędnika administracji publicznej w Polsce.

Kompleksowość oraz rzetelność w przedstawieniu materiału normatywnego, dorobku doktryny, czynią tę pracę godną polecenia.

Tomasz DĄBROWSKI

Warszawa

